MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XI.

Dnia 8. Lutego

O Błędzie y niewiadomości

Poięcie ludzkie ma za obiekt prawdę że wszystkiemi sprawami y sposobami, ktore nas do niey prowadzą, bo to iest koniec, na ktory iest przeznaczone. Im więcey Człowiek nabywa znaiomości prawdy, tym doskonalszym staie się. Ale między temi rzeczami dwie są znacznieysze, ktore sprzeciwiaią się do-

L sko-

ſkonałości, to ieſt niewiadomość y błąd, à te niby ſą chorobami Duſzy. Niewiadomość ieſt to prawie niedoſtatek wyobrażenia lub znaiomości, ale błąd ieſt to niezgadzanie ſię y ſprzeciwienie wyobrażenia naſzego z iſtotą y ſtanem rzeczy. Tym ſpoſobem błąd będąc właśnie przewrotem prawdy, ieſt mu daleko przeciwnieyſzy, niżeli niewiadomość, ktora zdaie ſię śrzodek trzymać między prawdą, y błędem.

Jako poięcie, prawda, błąd y niewiadomość zlewaią ſię w naſze ſprawy, należy ie wytłumaczyć iaśnie. Trafi ſię, że błąd y niewiadomość chociaż z przyrodzenia ſwego ſą rożne od ſiebie, częſtokroć przecie znayduią ſię złączone y prawie zmieſzane razem, tak dalece, że co ſię mowi o iednym, może ſię ſtoſować do drugiego. Niewiadomość ieſt częſto przy-

czyną

czyną błędu, ale czy ſą albo nie ſą złączone, zachowuią prawidła iednakie, y podobne przynoſzą ſkutki, przez zlewek, iaki maią w naſze ſprawy, lub opuſzczenia. Błąd ieſt zawſze koniecznym śladem fałſzywego ſądzenia. Gdyby człowiek niewiadomy, uznaiąc ſię bydź takim, niechciał o niczym ſądzić, nigdyby w błąd niepopadł. Człowiek w zupełney niewiadomości zoſtaiąc o teoryi Xiężyca, gdy ſię uznaie bydź niewiadomym uniknie zawſze błędu, względem ſądzenia o tym świetle. Ale ieśli mimo niewiadomości ſwoiey zechce ſądzić o iego pośpiechu, opłaſzczeniu, pociąganiu, dyametrze, odległości &c: wpadnie w błąd bez wątpienia, ale przyczyną iego błędu nie będzie niewiadomość, tylko iego pycha chcenia ſądzić o rzeczach, ktorych nie zna. A zatym ſama niewiadomość nigdy nie ieſt przyczyną błędu, lecz nie-

wiado-

wiadomość złączona z tą nierozumną pychą, ktora pragnie ſądzić o rzeczach, ktorych niema wyobrażenia.

Niewiadomość y błąd ſą rozmaitych gatunkow, dla czego potrzeba ieſt oznaczyć tu rożnicę. Błąd uważany względem obiektu, pochodzi albo z *Prawa* albo z *uczynku*. Względem ſwego początku niewiadomość ieſt *dobrowolna* lub *przymuſzona*. Błąd ieſt *łatwy do przekonania* albo niezwyciężony czyli nie przekonany.

Nakoniec względem zlewku błędu na czynność albo ſprawę, o ktorą idzie, niewiadomość *iſtotna* ieſt lub *przypadkowa*.

Byłby błąd *np.* Prawa, gdyby panuiące Xiąże z tego ſamego, że ſąſiedzkie Pańſtwo wzbiia ſię nieznacznie w potęgę, ſądził, iż może mu ſtu-

słuſznie wypowiedzieć woynę. Przykład niewiadomości dobrowolney, ieſt wielobostwo Pogan, bo do nich tylko należało, używać ſwego rozumu, ażeby mogli zrozumieć, że nie maſz żadney potrzeby wierzenia w wielu Bogow, ale niewiadomość w iakiey Amerykanie byli o Chrześciańſkiey Religii, niżeli z Europeyczykami obcować zaczęli, była niewiadomością niezwyciężoną.

Wſzyſtkie rozmaite gatunki błędu mogą bydź podzielone na dwa powſzechne rodzaie, to ieſt błędy *praktyczne*, y błędy *z namyſłem*. Pierwſze daleko ſą łatwieyſze do przekonania, bo doświadczenie uczy nas częſto, że ſpoſoby ktorych używamy do uſzczęśliwienia właſnego, oddalaią nas właſnie od ſzczęścia, łudząc nas fałſzywym dobrem, ktore omiia prędko, a zoſtawuie po ſobie wſtyd albo

za-

żałość. Na ten czas powracamy do pierwſzych zdań naſzych, powątpiwamy o zaſadzeniach, ktore bez roztrząśnienia przyieliśmy, odrzucamy ie y obalamy pomału założenie zdrożności naſzych. Jeżeli znayduią ſię okoliczności delikatne, gdzie rozeznanie onych ieſt bardzo trudne dla wielu, natenczas obiaśnia nas Prawo.

Gdyby Prawo nie oświecało we wſzyſtkich przypadkach, znayduią ſię Mądrzy, ktorzy tłomaczą y użyczaią światła ſwego, oraz rożlewaią Towarzyſtwu ludzkiemu wiadomości nie dozwalaiące uczciwemu człowiekowi oſzukać ſię, w powinnościach ſwoich, iako względem Narodu Polſkiego Monitor przykłada wſzelkiego ſtarania, aby pożytecznym bydź Towarzyſtwu Polſkiemu. Iuż nicht nie może więcey mieſzać wyſtępku z cno-

tą,

tą, á ieżeli ieſzcze znayduią ſię Przeſtępcy , ktorzyby chcieli wymawiać ſię, uſiłowania ich ſame dowodzą, że ſię winnemi czuią.

Większa trudność o błędach z namyſłem , bo rzadko trafia ſię, aby doświadczenie dało nam ie poznać. Moc ich kryie ſię w pierwſzych naſzyh nałogach, trudnych często do pokonania. Jeſteśmy iak w labiryncie, w ktorym pokazuią nam ſię wſzyſtkie zakręty, á ieżeli kiedy poſtrzegamy naſzą omyłkę,nie możemy zrozumieć, iakby można oney ſię uchronić. Te błędy iednak nie bardzo ſą niebeśpieczne, ieżeli nie zlewaią ſię w naſze ſprawy, a ieśli to czynią, doświadczenie ieſzcze może ie poprawić.

Na reście uważyć ieſzcze należy, że to rozmaite własności niewiadomości, lub błędy, mogą zeyść ſię razem

y złą-

y złączone bydź w iednym przypadku. A tak błąd uczynkowy może bydź iſtotny, lub przypadkowy, obydwa zaś razem mogą bydź dobrowolne lub nie dobrowolne, ſpoſobne do zwyciężenia albo nie przekonane.